

GORZOWSKIE

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW
WRZESIEŃ 1963

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9410/9

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 7

Gorzów — wrzesień

Nr 9

TELEGRAM O WYBORZE PAP. PAWŁA VI

Ksiądz Prymas nadesłał depeszę następującej treści:

„Ksiądz Biskup Zygmunt Choromański — Warszawa.

Kardynał Montini został wybrany Papieżem. Dziś o godzinie 11 przyjął imię Pawła. Przesyłam słowa radości, którą nappełnił się Kościół w Polsce zaraz po przyjęciu wyboru powitałem Ojca świętego imieniem katolików polskich. Papież odpowiedział po polsku — niech żyje Polska. Podczas pierwszego homagium prosiłem Papieża: Błogosław Ojczy Świętą Polskę, którą tak dobrze znasz, na progu świętego Tysiąclecia. Ojciec święty odpowiedział po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” i dodał po łacinie —

„Zawsze błogosławię Polskę tak mi drogą”. Zapewniałem Ojca świętego że polecać będziemy pontyfikat Jego Świątobliwości. W czasie drugiego homagium powiedziałem do Ojca Świętego że Imieniem Episkopatu Polski Duchowieństwa i ludu wiernego, składam wyrazy hołdu i wierności. Ojciec święty odpowiedział: — Składam hołd Polsce świętej zawsze wiernej i tak mi drogiej. Proszę o jedno Zdrowaś Maryja na Jasnej Górze w intencji pontyfikatu u Matki Bożej Częstochowskiej.

Zapewniłem Ojca świętego, że każdego dnia będzie odprawiona Msza św. na Jasnej Górze w intencji Pontyfikatu Jego Świątobliwości. Treść tej depeszy proszę oddać Ordynariuszom Giecezji, których z serca pozdrawiam.

† Stefan Kardynał Wyszyński

Z treścią telegramu należy zapoznać wiernych w nadchodzącą niedzielę.

ORĘDZIE PAPIEŻA PAWŁA VI

Ozcgodni Bracia i Ukochani Synowie na całym świecie!

W tym dniu poświęconym Najśłodszemu Sercu Jezusowemu, w chwili obejmowania obowiązku rządzenia owczarnią Pańską, który według wyrażenia św. Augustyna ma być przede wszystkim obowiązkiem miłości, poprzez okazywanie miłości ojcowskiej pełnej troski wszystkim ludziom odkupionym Najdroższą Krwią Jezusa Chrystusa — pierwszym uczuciem, jakie wśród tylu innych płynie Nam z serca, jest spokojna ufność we wszechmocną pomoc Pana naszego, Ten, który okazał swą świętą wolę poprzez głosy naszych Czcigodnych Braci, Ojców Świętego Kolegium, powierzając nam pieczę i odpowiedzialność, Święty Kościół bez wątpienia napełni Naszego ducha, drżącego wobec ogromu nałożonego zadania, czujną pogodną mocą, nieustrudzoną pracą dla Jego chwały, troską o jasne, przekonywujące, powszechne rozprzestrzenianie Ewangelii.

U progu Naszego papieskiego urzędu powraca Nam wspomnienie Naszych Przodków, którzy pozostawili Nam święte i chwalebne dziedzictwo duchowe: Piusa XI, z jego nieugiętą mocą ducha, Piusa XII, który ukazał Kościół w świetle nauki pełnej mądrości i wreszcie Jana XXIII, który dał całemu światu przykład swej niezwykłej dobroci.

Lecz w szczególny sposób pragniemy trwale wspominać z pełnym wzruszenia pietyzmem postać nieodżałowanego Jana XXIII, który w czasie krótkiego, lecz niezwykle intensywnego okresu sprawowania swego urzędu potrafił zdobyć serca ludzi, nawet dalekich, dzięki swej nieustannej trosce, swej szczerzej, konkretnej dobroci dla prostych ludzi; dzięki wyrażającej się pasterskim charakterem Jego działalności, dzięki tym cechom połączonym z wyjątkowym urokiem ludzkich zalet Jego wielkiego serca, promieniowanie wywierane na dusze coraz bardziej potęgowało się w swej jasności. Jak gorejący płomień aż do ostatniej ofiary, z siebie samego, znośzonej z taką siłą ducha, która wzruszyła świat, skupiając wszystkich ludzi wokół Jego łoża boleści, sprawiając, że stali się jednym sercem i jedną duszą we wspólnym szacunku, uwielbieniu i modlitwie.

Dziedzictwo, które przejmujemy z rąk Naszych Poprzedników ukazuje Nam z całą powagą zadanie, które przed Nami stoi. Wyrażając je słowami św. Leona Wielkiego, Naszego Poprzednika: „Panie słyszałem Twoje słowo i zląkłem się; zważyłem Twoje dzieło i zadrżałem...”, lecz ponieważ posiadamy wieczną pomoc Wszechmocnego Wiekuistego Kapłana, który podobny do nas i równy Ojcu, zniżył boskość aż do ludzi i wywyższył ludzkość ku Bogu, radujemy się w zgodnej, pobożnej wierze z tego, co On zechciał zarządzić.

Główna część Naszego pontyfikatu będzie wypełniona kontynuacją Soboru Powszechnego Watykańskiego II, w który są utkwione oczy wszystkich ludzi dobrej woli. Będzie to główne dzieło, dla którego zamierzamy poświęcić wszystkie siły, którymi Nas Bóg obdarzył, aby Kościół Katolicki, który świeci na świecie jako sztandar unoszący się ponad wszystkimi dalekimi narodami, mógł przyciągnąć do siebie wszystkich ludzi majestatem swojej natury, młodością swego ducha, odnową swoich instytucji, wieloraką mnogością swoich członków z wszelkich pokoleń, ludów i narodów. Będzie to pierwsza myślą urzędu papieskiego, aby głoszone wciąż wobec świata, że jedynie w Ewangelii Jezusa jest zbawienie oczekiwane i upragnione: „gdyż nie ma pod niebem innego Imienia danego ludziom, dzięki któremu mamy być zbawieni”.

W tym świetle należy rozpatrywać także pracę nad reformą Kodeksu Prawa Kanonicznego, kontynuacją wysiłków w duchu wielkich encyklik społecznych Naszych Poprzedników, dla utwierdzenia sprawiedliwości w życiu osobistym, społecznym, międzynarodowym, w duchu prawdy i wolności, i w duchu poszanowania wzajemnych praw i obowiązków. Jednocześnie w nakaz miłości bliźniego, a również miłości Boga wymaga bar dziej sprawiedliwego rozwiązywania problemów społecznych, pomocy dla krajów nierozwiniętych, których poziom życia jest często niegodny osób ludzkich; wymaga gotowości do przeanalizowania w skali powszechnej możliwości poprawy warunków bytowania.

Nowa epoka, którą otwarło dla ludzkości zdobywanie przestrzeni kosmicznej będzie cieszyć się szczególnym błogosławieństwem państw, jeżeli ludzie potrafią uznać się prawdziwie bardziej za braci niż za współzawodników, zachować porządek świata w świętej bojaźni Boga, w szacunku dla Jego prawa, w łagodnej miłości i wzajemnej współpracy.

W Naszej działalności będziemy z pomocą Bożą zmierzać ponadto do dokonania wszelkich wysiłków dla zachowania wielkiego dobra pokoju wśród narodów. Pokoju, który nie oznacza tylko braku rywalizacji wojennych oraz braku zbrojnych ugrupowań, ale jest odbiciem porządku zamierzonego przez Boga, Stwórcę i Odkupiciela, jest konstruktywną i wytrwałą wolą zrozumienia i braterstwa, jest przychylnością wobec wszelkiego dowodu dobrej woli, nieprzerywanym pragnieniem twórczej zgody kierowanej prawdziwym dobrem ludzkości w duchu szczerej miłości.

W tym momencie możemy tylko ponowić apel do lojalnego, szczerego, opartego na dobrej woli porozumienia, które by jednoczyło ludzi we wzajemnym szczerym poszanowaniu; zachęte, aby dokonać wszelkich wysiłków dla zachowania ludzkości, dla stworzenia dogodnych warunków dla pokojowego rozwoju praw danych jej przez Boga i ułatwienia jej życia duchowego i religijnego tak, aby coraz żywiej i coraz bardziej świadomie wielbiła Stwórcę. Nie brak pocieszających znaków, które dochodzą do Nas od ludzi dobrej woli. Dziękujemy za to bardzo Panu i ofiarujemy wszystkim naszą pogodną, ale stanowczą współpracę w utrzymaniu wielkiego daru pokoju na świecie.

W naszej działalności papieskiej będziemy wreszcie kontynuować ze wszystkich sił wielkie dzieło rozpoczęte tak szczęśliwie i z taką nadzieją przez Naszego Poprzednika Jana XXIII: osiągnięcie owego „unum sint”, tak oczekiwanego przez wszystkich, i dla którego On ofiarował swe życie. Wspólne pragnienie odzyskania jedności, boleśnie zerwanej w przeszłości, znajdzie w Nas oddźwięk gorącej woli, wzruszonej modlitwy, w świadomości zadania powierzonego Nam przez Jezusa: „Szymonie, Szymonie... modliłem się za ciebie, aby twoja wiara nie osłabła: a ty... umacniaj swych braci”. Otwieramy nasze ramiona dla tych wszystkich, którzy czerpią powód do chwały z Imienia Jezusowego; wołamy na nich słodkim imieniem Braci, wiemy, że znajdują w nas trwałe zrozumienie i przychylność, znajdują w Rzymie dom ojcowski, który sublimuje i obdarza nowym splendorem skarby ich dziejów, ich dorobku kulturalnego, ich dziedzictwa duchowego.

Czcigodni Bracia i Umilowane Dzieci! Ogrom pracy, który oczekuje Nasze ubogie siły jest taki, że może napęlić obawą pokornego kapłana, wezwanego do dzierżenia najwyższych kluczy; ale poświęcimy temu Naszą modlitwę i Nasz codzienny wysiłek. Potrzebujemy jednak Waszej współpracy i Waszych modlitw wznoszących się nieustannie do Boga w „woni słodkości” w następstwie Pasterza Kościoła Powszechnego.

Dlatego myśl wzruszona i wdzięczna biegnie ku wszystkim dzieciom Kościoła Katolickiego, które dają światu świadectwo swej wiary, przykład swej jedności, królewski splendor swej godności, albowiem „uczniowie

Chrystusowi — jak mówi Klemens Aleksandryjski — są królami dzięki Chrystusowi Królowi!''.

Pozdrawiamy przede wszystkim Najczcigodniejszych Członków Świętego Kolegium, którzy dzielili z Nami wzruszenie i modlitwy tych dni oczekiwania. Okazujemy naszą szczególną przychyłność Czcigodnym Braciom Episkopatów Wschodu i Zachodu, którzy na wszystkich kontynentach pełnią rolę wysłanników Chrystusowych, wychwalając Boga za ich pośrednictwem; już obecnie przeżywamy radość uściskania ich wszystkich w czasie II sesji Soboru Ekumenicznego.

W sposób szczególnie pragniemy wyrazić nasz szacunek dla Kurii Rzymskiej, której zadaniem tak zaszczytnym i odpowiedzialnym jest najbliższa współpraca z Wikariuszem Chrystusa. Jesteśmy pewni, że ta ze wszech miar godna działalność będzie Nam wielce pomocna, gdyż od dawna znamy bezpośrednio jej pilność, sensus Ecclesiae, roztropność w działaniu, a szczególnie doceniliśmy ją wraz z wszystkimi biskupami w czasie przygotowywania i przebiegu Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II.

Zwracamy się następnie z ojcowskim uczuciem do proboszczów, do księży, do zakonników, którzy niestrudzenie i w milczeniu, często pozbawieni pomocy w swej samotności, poświęcają swe życie szerzeniu Królestwa Bożego na ziemi; nie zapominamy tych dusz poświęconych Bogu w ofierze modlitwnej i wielorakiej czynnej miłości.

Na progu Naszego papieskiego urzędu, który powierzony jest Następcy św. Piotra jako Biskupowi Rzymskiemu, zwracamy się również z serdecznym uściskiem do Umiłowanych Dzieci diecezji rzymskiej, które współuczestniczyły z takim zapałem w przedsięwzięciach pasterskich Naszego Poprzednika; ufamy mocno, że one, odpowiadając miłością na Naszą miłość, będą nadal dawać radosne owoce cnoty, gdyż na nich, jako na najbliższych katedry Piotrowej, zwracają się oczy katolików całego świata.

Wzruszeni zaś słodyczą wspomnień przesyłamy pozdrowienie pełne przywiązania umiłowanym wiernym archidiecezji mediolańskiej, których w ostatnich latach miłowaliśmy w Jezusie Chrystusie i od których otrzymaliśmy tyle pociech jako od kochających synów; myśl nasza biegnie również do ukochanej diecezji, z której pochodzimy, wraz z życzeniem, aby pozostała zawsze wierna Ewangelii Pana Naszego, Temu, co przyczynia zaszczytu, łaski i szlachetności również w stosunkach ludzkich.

Pragniemy ponadto wyrazić zachętę i pobłogosławić ze szczerzego serca najdroższych misjonarzy, żrenice Naszych oczu, którzy na wszystkich kontynentach, na wysuniętych placówkach Kościoła, szerzą Ewangelię Jezusową; niechaj czerpią zawsze chwałę z krzyża Pana Naszego Jezusa Chrystusa, znosząc z miłością ewentualne przeciwnieństwa i próby, pewni, że pomoc Boża nigdy nie opuści tych, którzy żyją i pracują tylko dla Niego.

Zwracamy się ponadto za szczególną pochwałą do członków Akcji Katolickiej, którzy współdziałają z hierarchią kościelną w apostołacie i do tych wszystkich, którzy pracują w organizacjach krajowych i międzynarodowych.

Objęmujemy następnie z miłością ojcowską tych wszystkich, którzy cierpią, chorą, ubogich, więźniów, wygnańców, uchodźców.

Pozdrawiamy wreszcie wszystkie Nasze Dzieci w Chrystusie, wśród których miło nam jest szczególnie wspomnieć dzielną i ofiarną młodzież, w której spoczywa nadzieja lepszego jutra; niewinne dzieci przez swe czyste, proste dusze; tak prostaczków jak i wielkich tej ziemi; rolników i robotników, których trud znamy i wysoce doceniamy; przedstawicieli kultury i nauki, dziennikarzy i publicystów; polityków i kierowników pań-

stwa — modląc się, aby wszyscy, każdy na swym odpowiedzialnym stanowisku, przyczyniali się do budowy ładu, opartego na coraz bardziej sprawiedliwych zasadach, bardziej skutecznego w stosowaniu praw, bardziej zdrowego w moralności prywatnej i publicznej, bardziej oddanego obronie pokoju. Niech przeciągnie nad światem, jakby wielki płomień wiary i miłości, który niech zapali wszystkich ludzi dobrej woli, niech rozjaśni drogi we wzajemnej współpracy i niech przycignie na ludzkość wciąż i zawsze obfitość dobrodziejstw Bożych, ową moc Bożą, bez pomocy której nic nie ma wartości, nic nie jest święte.

U progu Naszego tak ważnego urzędu podtrzymują Nas słowa Chrystusa pełne otuchy, w których obiecał On Piotrowi i Jego Następcom, że pozostanie z Kościołem „aż do końca świata”; podtrzymuje nas macierzyńska opieka Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej i Matki Naszej, w której pokładamy ufność od samego początku Naszego pontyfikatu; a jednocześnie pomoc modlitw Apostołów Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

Jako zadatek tej pomocy niebieskiej, ku radosnej zachęcie dla dobrych sił rozproszonych na świecie, miło Nam jest udzielić, jako pierwszy przejaw Naszej ojcowskiej życzliwości, Wam Czcigodni Bracia i Umiłowane Dzieci oraz całej Rodzinie Ludzkiej błogosławieństwa Apostolskiego.

W Imię Boże!

Kroczmy w pokój!

Paweł VI, Papież

LIST PRYMASA POLSKI, PO WYBORZE OJCA ŚW. PAWŁA VI

Umiłowane Dzieci Boże!

W samo południe Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, z Loggii fasady Bazyliki św. Piotra, Kardynał Protodiakon podał Urbi et Orbi oczekiwaną wiadomość: Oznajmiam Wam Radość wielką, mamy Papieża, Jego Eminencję Kardynała Jana Chrzyciela Montini, który przybrał sobie imię Pawła VI. Wtedy, gdy w Kaplicy Sykstyńskiej, gdzie odbywało się Conclave, Kardynałowie śpiewali TE DEUM, z placu Świętego Piotra podniosła się w niebo burza radosnych okrzyków, oklasków i wdzięcznych uczuć.

Kościół Święty, po krótkim sieroctwie, pogrążony jeszcze w smutku, nagle jakby obudził się do nowego życia. Żyjący w Kościele swoim Chrystus, nasza Głowa niewidzialna, wskazał Tego, którego sobie wybrał, aby stał się Następcą Świętego Piotra, Głową widzialną Kościoła Świętego.

W dniu 20 maja br., gdy czterech biskupów polskich żegnało Jana XXIII, z pogodnym uśmiechem powiedział do nas: „Moje otoczenie boi się o moje życie. Ale to potrwa krótko. Odejdzie Papież, przyjdą Kardynałowie, wybiorą nowego i w ciągu miesiąca wszystko się uspokoi”. Można to nazwać prorocstwem, które chory Papież wypowiedział z budującą wiarą, nadprzyrodzonych spokojem i uległą gotowością na rozkazy Pana Życia, dla którego wszystko żyje. Byliśmy tym przygnębieni, Papież był spokojny i ufny.

Istotnie tak się stało, dokładnie w ciągu miesiąca, głęboko zasmucony Kościół, został pocieszony przez Ducha Świętego, w nas mieszkającego.

Miałem tę radość, że w czasie Conclave zajmowałem bardzo blisko miejsce, 34 tron; za mną siedziało 2 Kardynałów hiszpańskich, Kardynał kanadyjski, Kardynał hinduski i Kardynał Montini na tronie 39. Skorzystałem z tej miłej okoliczności, aby powitać nowowybranego Papieża słowami I antyfony nieszpornej, z Uroczystości Serca Jezusowego „Suavi jugo tuo — Słodkim jarzmem Twoim władaj, Panie, w pośrodku nieprzyjaciół Twoich”. Papież odpowiedział mi po polsku: „Niech żyje Polska”. Nowy Następca św. Piotra zna nieco język polski, gdyż pracował w Warszawskiej Nuncjaturze, przez kilka miesięcy, w 1923 roku, przy boku Nuncjusza Lauri, późniejszego Kardynała i przy współpracy Mgra Carlo Chiario, dziś Kardynała. Życie się tak układało, że po powrocie do Rzymu młody Monsignor Montini ciążył do Polaków. Prace swoje apostołskie wśród opuszczonej młodzieży prowadził na Primavalle, na odległym przedmieściu, w domu Sióstr Urszulanek Szarych. Młodzież ministrancką gromadził w Polskim Instytucie Kościelnym przy ulicy Pietro Cavallini, gdzie powstały pierwsze kółka pod wezwaniem św. Tarcyzjusza.

Polską interesował się żywo i budził do niej szacunek wszędzie, gdzie pracował, czy to jako Kierownik działu w Sekretariacie Stanu, czy na stanowisku Arcybiskupa Mediolanu. Świadczą o tym listy, które często przysyłał do Warszawy. Pod tym względem Papież Paweł VI będzie więc kontynuatorem tych uczuć, które żywił do Polski wielkiej pamięci Jan XXIII.

Notując skrzętnie wszystkie wydarzenia z wielkich dni, pragnę Was, Dzieci Boże, poinformować, że podczas pierwszego homagium, prosiłem Papieża: „Błogosław Ojcie święty, Polskę zawsze Wierną, którą tak dobrze znasz, na progu Świętego Tysiąclecia!”. Ojciec św. odpowiedział po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. I dodał po łacinie: „Zawsze błogosławię Polskę tak mi drogą”. Zapewniłem Ojca św., że Polska polecać będzie Matce Bożej Jasnogórskiej Jego Pontifikat.

W czasie drugiego homagium Kardynałów, po błogosławieństwie papieskim Urbi et Orbi, powiedziałem Ojcu Świętemu, że imieniem Episkopatu Polski, Duchowieństwa i Wiernego Ludu składam wyrazy hołdu, czci i wierności. Na te słowa Papież odpowiedział: „Składam hołd Polsce świętej, zawsze wiernej i tak mi drogiej. Proszę o jedno „Zdrowaś Maryja” na Jasnej Górze, u Matki Bożej Częstochowskiej”. Zapewniłem Papieża, że każdego dnia będzie odprawiona Msza św. na Jasnej Górze, w intencji pontyfikatu Jego Świętobliwości.

W dniu 22 czerwca Kardynałowie składali trzecie, uroczyste homagium nowowybranemu Papieżowi. Gdy się zbliżyłem do tronu, Papież przywitał mnie słowami: „Niech żyje Polska”. Powiadamiam Ojca św., że na Jasnej Górze każdego dnia, w kaplicy Cudownego Obrazu, odprawiona będzie Msza św. w intencji Papieża. Proszę o błogosławieństwo na Sacrum Poloniae Millennium i na Wielką Nowennę. Na tę prośbę Ojciec św. odpowiedział, co następuje: „Błogosławię i błogosławić będę zawsze Biskupom polskim, Duchowieństwu, Zakonom i Ludowi Wiernemu, aby w drodze do Millennium byli zawsze wierni wskazaniom i zamierzeniom Waszej Eminencji”. Słowa te, tak dla mnie doniosłe, przyjąłem z wielką pokorą i z dokładnością je powtarzam, dla świadectwa historycznego. Ojciec św. zdaje sobie sprawę z tego, jak wielką mocą dla Kościoła św. w Polsce jest jedność pracy, zamierzeń i uczuć.

Wielkie Dni Kościoła, Ojciec św. ubogacił przepięknym przemówieniem, które wygłosił do Kardynałów, zaraz po trzecim homagium. Można w nim widzieć zarys programu pracy, na którego czele stoj wielkie dzieło Jana XXIII Sobór Watykański II, który ma być prowadzony dalej przez ludzi powołanych do tego przez wielkiej pamięci Poprzednika, nowego Papieża. W tym przemówieniu Ojciec św. pamiętał o wszystkich i dla wszystkich miał słowa ojcowskiej czci i oddania.

Kościół Chrystusowy dał w tych dniach światu wspaniały przykład jedności. Kolegium Kardynalskie, złożone z przedstawicieli kilkudziesięciu narodów, ożywione Duchem Świętym, w poczuciu swej odpowiedzialności przed Bogiem, dało Kościołowi Pasterza w wyjątkowo krótkim czasie.

Ojciec św. zakończył swoje przemówienie do Kardynałów, prośbą o modlitwę do Maryi, Dziewicy Wspomożycielki. Jan XXIII kończył swe życie wzywając Matki Boga i ludzi. Paweł VI zaczyna trud apostołski od polecenia się Maryi. Polska katolicka nie zapomni o tej prośbie. Jedno Zdrowaś Maryja za Ojca św. niech wejdzie nam w zwyczaj. Na Jasnej Górze będziemy się modlić, aby wszystkie dzieła zaczęte przez Czciociela Matki Bożej Jasnogórskiej, Jana XXIII, a zwłaszcza dzieło Soboru, jedności i pokoju, były doprowadzone do szczęśliwego końca przez Papieża Pawła VI, który też oczekuje pomocy Matki Bożej Jasnogórskiej.

Przesyłam Wam, Dzieci Boże, całej Polski katolickiej braterskie pozdrowienie od Grobowca Przyjaciela Polski Jana XXIII i od tronu Papieża Pawła VI.

Z serca Wam błogosławię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Amen.

Rzym, dnia 21 czerwca 1963 r.

(—) **Stefan Kardynał Wyszyński**
Arcybiskup Metropolita
Gnieźnieński i Warszawski,
Prymas Polski

MSZA ŚW. VOTYWNA Z RACJI KORONACJI OJCA ŚW. PAWŁA VI

W związku z mającą się odbyć koronacją nowowybranego Ojca Świętego, Jego Świętobliwości Papieża Pawła VI w niedzielę, dnia 30 czerwca br. w bazylice świętego Piotra, zarządzamy niniejszym, aby w tym dniu główna Msza św. była odprawiona: „In die Coronationis Papae” (devotivis), jako wotywa II klasy. — Gloria, 2-ga oratia de Dominica, Credo, Praefatio Trinitatis. Po Mszy św. i po odmówieniu modlitwy w intencji Ojca św. należy odśpiewać — My chcemy Boga. We wszystkich innych Mszach świętych dodaje się modlitwę za Papieża pod jednym zakończeniem z modlitwą z niedzieli.

Ks. Władysław Sygnatowicz.

HABEMUS PAPAM

I. W y b ó r.

W dniu 21 czerwca w Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego cały świat dowiedział się, iż następcą Jana XXIII na Stolicy Piotrowej został wybrany Kard. Jan Montini arcybiskup Mediolanu, który przybrał sobie imię Pawła VI. Stało się to w drugim dniu conclave w szóstym głosowaniu. Po obliczeniu głosów najmłodszy kardynał — diakon Anselmo Albareda wezwał prefekta ceremonii mgr Enrico Dante, który z kolei polecił ceremoniarzom opuszczenie baldachimów znajdujących się nad fotelami purpuratów z wyjątkiem baldachimu nad Elektem kard. Janem

Montini. Następnie kard. Eugenio Tisserant w asyście kard. Goncalves Cerejeira i Alfredo Ottaviani zadaje Elektorowi pytanie czy przyjmuje wybór, a gdy usłyszał odpowiedź twierdzącą, pyta o imię, jakie pragnie wybrać. Po spisaniu aktu o przyjęciu wyboru i przybraniu imienia Pawła VI — nowy Papież przywdziewa szaty papieskie i udziela pierwszego błogosławieństwa kardynałom a następnie przyjmuje od nich hołd. W tymże czasie o godz. 11,22 zebrany na placu św. Piotra tłum wielotysięczny dostrzega biały dym. Po krótkim milczeniu i napięciu okrzykom Ewiva il Papa i oklaskom nie ma końca. Kilkanaście minut po godz. 13-tej — czasu rzymskiego — otworzyły się drzwi loggi Bazyliki, w których ukazał się krzyż papieski a za nim kard. Ottaviani, który wśród napięcia i ciszy wyrzekł radosne słowa: Annuntio vobis gaudium magnum... a gdy padły słowa, iż papieżem został wybrany Kard. Jan Montini — cały plac zaległ huragan radosnych okrzyków, osiągając szczytowy moment, kiedy Elekt ukazał się w loggi, by udzielić pierwszego Błogosławieństwa Apostolskiego: Urbi et Orbi.

Radość ludu przeogromna. Wszak ten lud już 6 lat temu, mówił o arcybiskupie Montinim, jeszcze wówczas nie kardynale, jako o przyszłym papieżu. Przekonanie to stało się jeszcze mocniejsze i jeszcze powszechniejsze po śmierci Jana XXIII. Wydaje się jakoby vox populi dotarł do uszu Ojców Kardynałów. Tiara papieska spocznie na głowie Księcia Kościoła, który swoją głęboką wiedzą, szerokim doświadczeniem, bogactwem talentów wydaje się być predestynowanym do najwyższej godności w Kościele.

II. Szkic biograficzny.

Ojciec św. — Paweł VI — Giovanni Battista Montini urodził się w miejscowości Concesio w pobliżu miasta Brescia, w północnych Włoszech dnia 26. IX. 1897 r. Z rodziców Giorgio i Giuditta z d. Aloisi. Ojciec obecnego papieża był dziennikarzem i posłem partii katolickiej. W r. 1925 rzekł się jednak mandatu poselskiego przechodząc do opozycji wobec reżimu faszystowskiego. Giovanni Battista kończy szkołę podstawową i gimnazjum w Instytucie Arici kierowanym w Brescia przez Jezuitów. W tymże mieście kończy Seminarium Duchowne i 29 maja 1920 roku otrzymuje święcenia kapłańskie. Na życzenie swego Biskupa kontynuuje studia teologiczne i prawnicze na Gregorianum w Rzymie, uzyskuje stopnie doktora z prawa i teologii. Równocześnie studiuję literaturę włoską na uniwersytecie państwowym a następnie odbywa studia w Papieskiej Akademii Kościelnej, przygotowując się do watykańskiej służby dyplomatycznej. Ojciec św. Pius XI mianuje ks. Montini w 1923 r. attaché Nuncjatury Papieskiej w Warszawie. W jesieni tegoż roku opuszcza Polskę, by od 1924 roku rozpocząć dłuższą pracę w Watykańskim Sekretariacie Stanu. Równoległe z tą pracą podejmuje pracę duszpasterską wśród młodzieży akademickiej jako asystent Kościelnej Włoskiej Federacji Młodzieży Akademickiej. Z tego okresu pochodzi jego dziełko: „Coscienza universitaria” (Roma 1930). W swej pracy na terenie młodzieży napotyka na duże trudności ze strony faszystowskiego ruchu, którego jest zdecydowanym przeciwnikiem.

Władze duchowne oceniając wybitne uzdolnienia i zalety charakteru, powierzają Ks. Montiniemu coraz nowe odpowiedzialne obowiązki. Od r. 1931 zostaje Ks. Montini wykładowcą historii dyplomacji na Akademii Kościelnej w Rzymie. W r. 1937 obejmuje stanowisko podsekretarza Stanu. W r. 1944 zostaje substytutem Sekretarza Stanu zaś w listopadzie 1952 r. otrzymuje nominację na prosekretarza Stanu. W praktyce mgr Montini razem z drugim podsekretarzem Tardinim kieruje całokształtem spraw Sekretariatu Stanu. W 1953 r. nie przyjmuje proponowanej mu godności

kardynalskiej. Nawiązując do tego faktu po swej nominacji na kardynała w 1958 roku, powie: „Swego czasu zezwolono mi odmówić przyjęcia tej godności — za ten przywilej jestem wdzięczny Pap. Piusowi XII — obecnie zmienione okoliczności skłoniły mnie do jej przyjęcia i za ten inny przywilej jestem niemniej wdzięczny Jego Świątobliwości Pap. Janowi XXIII”.

12 grudnia 1954 r. otrzymuje z rąk kard. Tisserant sakrę biskupią a 6 stycznia następnego roku obejmuje jako arcybiskup zarząd diecezją mediolańską. Na tym nowym stanowisku ujawnił się jako znakomity rządcą diecezji i jako niezwykle gorliwy duszpasterz. Wizytuje niezmordowanie rozległą diecezję, organizuje w 1957 r. misje dla całego Mediolanu, w czasie których głosi nauki około 100 biskupów i 1000 kapłanów. Sam Arcypasterz Mediolanu bierze również udział jako rekolekcyjista.

W r. 1958 wydaje słynny list pasterski poświęcony zagadnieniom liturgicznym w oparciu o encyklikę papieską „Mediator Dei”. List ten jest dobrze znany duchowieństwu polskiemu, ponieważ był przedrukowany w polskim tłumaczeniu w diecezjalnych miesięcznikach. Vide Gorzowskie Wiadomości Kościelne, R. 1961 — str. 14 i nast.).

Ksiądz Arcybiskup Montini rozwija również szeroką działalność jako budowniczy kościołów. W ciągu pierwszych lat swoich rządów diecezję wybudował 45 nowych kościołów — przyczyną pozytywnie odnosił się do osiągnięć nowoczesnej sztuki, byle nie była owocem kaprysu bądź ignorancji, lecz prawdziwym wyrazem wiary i życia”.

Papież Jan XXIII mianuje arcybiskupa Montini wkrótce po swoim wyborze pierwszym kardynałem w dniu 15. XII. 1958 r. Jako Kardynał pozostaje nadal Arcypasterzem Mediolańskiej diecezji, rozwija szeroko zakrojoną działalność duszpasterską, czego wyrazem między innymi był list pasterski wydany na Wielki Post r. 1961, w którym wystąpił przeciw modnemu relatywizmowi moralnemu.

Interesuje się ruchem ekumenicznym. Jeszcze w 1957 r. w kazaniu wygłoszonym w Mediolanie z okazji Oktawy Modlitw o Jedność chrześcijaństwa mówił: „Czyż jest zgodne z ortodoksją doktrynalną, by prawdy używać jako młota przeciw innym? ... Musimy żywić nie tylko ogromną miłość ku naszym braciom, którzy od nas się oddalili, ale także musimy się niejednego od nich nauczyć”. Z okazji mającego się odbyć Soboru powszechnego — Kardynał Montini powołuje do życia przy Katolickim Uniwersytecie w Mediolanie osobne studium, poświęcone zagadnieniom Soborowym i sam wygłasza pierwszy referat, w którym wyraża głębokie przekonanie, że Sobór będzie „odmłodzeniem Kościoła, nową wiosną, nowym zyskaniem świadomości i siły, pewnością wiary, bogactwem miłości bliźniego, siłą apostołatu, mocą heroizmu i świętości, które dadzą Kościołowi i wszystkim ludziom dobrej woli dowód, iż zawsze prawdziwe są słowa Chrystusowe: „Oto jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”.

Arcybiskup Montini żywo interesuje się Kościołem w całym świecie. W tym celu odbywa liczne podróże. Doskonała znajomość szeregu obcych języków jak francuskiego, angielskiego, niemieckiego — ułatwia mu wypełnianie ważkich zadań. Jeszcze jako pracownik Sekretariatu Stanu odbywa podróże zagraniczne, między innymi do Stanów Zjednoczonych. W 1960 r. już jako Arcypasterz Mediolanu odbywa ponowną podróż do Stanów Zjednoczonych i do Brazylii. W r. 1962 udaje się w podróż do Afryki, gdzie odwiedza Ghanę, Górną Woltę, Nigerię i Południową Rodezję, interesując się wzrostem Kościoła katolickiego na tych terenach.

W czasie I sesji Soboru Watykańskiego Kardynał Montini jest członkiem powołanego przez Ojca św. Sekretariatu dla Spraw Nadzwyczajnych. Był jedynym kardynałem pozarymskim, który w czasie Sesji Soborowej

mieszkał, na zaproszenie Pap. Jana XXIII, w Pałacu Watykańskim. Powszeczne jest też przekonanie, że Jan XXIII przed swoją śmiercią wyraził pryncypalnie życzenie, aby Jego następcą był kard. Montini.

Kościół w Polsce wita nowego Papieża ze szczególną radością jako b. pracownika Nuncjatury w Warszawie, jako Tego, który zawsze interesował się Polską i darzył ją wielką sympatią, czego wyrazem były słowa wypowiedziane z 10. VII. 1959 r. „Korzystam z okazji, aby życzyć wszelkiego dobra Kościołowi katolickiemu w Polsce, zapewniając o szczególnej pamięci w modlitwach do Pana o obfitość łask dla tego Kościoła”. Z synowską uległością i miłością przyjął Kościół w Polsce słowa Papieża Pawła VI wypowiedziane w języku polskim w dniu swojej koronacji: „W sposób specjalny pozdrawiamy i błogosławimy naszą umiłowaną Polskę zawsze wierną, Polonia semper fidelis, w której przed laty przebywaliśmy i która zawsze pozostanie nam bliska”.

Koronacja

Uroczystości koronacyjne Elekta wyznaczone zostały na godz. 19.00 w dniu 30. VI. 1963 r. Po raz pierwszy w historii Kościoła odbyły się one na zewnątrz Bazyliki, aby umożliwić ogromnemu tłumowi współuczestnictwo we Mszy św. Pontyfikalnej odprawionej przez samego Papieża oraz w akcie koronacji. Ołtarz ustawiono 20 metrów od wejścia do Bazyliki. Na prawo i lewo od ołtarza przygotowano miejsca dla kolegium kardynalskiego, korpusu dyplomatycznego, 96 nadzwyczajnych misji rządowych. W koronacji biorą udział również przedstawiciele innych hwyznań chrześcijańskich. Cała uroczystość jest transmitowana przez radio, Eurowizję — a nawet za pośrednictwem Telstara, który niesie dobrą nowinę Ameryce i Kanadzie.

Podczas Mszy św. koronacyjnej pap. Paweł VI. wygłasza homilię, która jest swego rodzaju programowym przemówieniem. Wygłaszając je, Ojciec św. używa kolejno języków: łacińskiego, włoskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, portugalskiego, polskiego i rosyjskiego, pozdrawiając serdecznie poszczególne narody a wśród nich naród polski.

Przy zapadającym zmroku, w świetle potężnych reflektorów Papież kończy homilię i odprawia dalej uroczystą Mszę św. koronacyjną zwrócony twarzą do 300 tysięcznej rzeszy ludu Bożego.

Jest godzina 20.20 czasu rzymskiego. Zbliża się punkt kulminacyjny niezwyklej uroczystości. Kardynał Ottaviani podchodzi do Ojca św. i zdejmując Mu z głowy mitrę, chór śpiewa podniosłe: *Corona aurea...* Oddziały wojska zgromadzone na placu prezentują broń. Wśród smug reflektorów i ciszy zebranego tłumu Kard. Ottaviani wkłada na głowę Pawła VI srebrną tiarę ozdobioną koronami w kształcie wieńców z lilii z drogimi kamieniami — dar wiernych diecezji mediolańskiej. Zapadają w ciszę tłumów słowa koronacyjnego rytuału: „Przyjmij tiarę ozdobioną trzema koronami i wiedz, że jesteś ojcem książąt i królów, rządząc światem i zastępcą na ziemi Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen”.

Rozlegają się na cześć Papieża wiwaty i oklaski nieprzeliczonych tłumów zebranych na placu i przyległych ulicach. Ojciec św. Paweł VI udziela w końcu Błogosławieństwa *Urbi et Orbi*. Formuje się procesja, która odprowadzi Ojca św.

O godz. 21.00 Sedia gestatoria znika we wnętrzu Pałacu Apostolskiego.

Nowy Pontyfikat.

Wciąż skołatany jeszcze jest dzisiejszy świat. W takim świecie musi Kościół wypełnić swoją misję. W takim, a nie innym świecie przypada Ojcu św. Pawłowi VI dźwigać na swych skroniach papieską tiarę.

Czekają nań sprawy o historycznej wadze. „Accomodate renovatio” — to słowo, które wydaje się być już truizmem — zawiera w sobie wciąż niezrealizowany problem o niesłuchanie ważkim ciężarze gatunkowym. Dla tego jednego słówka „aggiornamento”, został przede wszystkim zwołany jeszcze przez Poprzednika Sobór Powszechny. Obecny Ojciec św. zapowiedział bezzwłocznie po Swoim wyborze kontynuację wielkiego dzieła, mówiąc w orędziu wygłoszonym nazajutrz po elekcji:

„Główna część Naszego pontyfikatu będzie zajęta kontynuacją II Watykańskiego Soboru Powszechnego, w który wpatrzone są oczy wszystkich ludzi dobrej woli. To będzie dzieło, któremu pragniemy poświęcić całą naszą energię”.

Jedność chrześcijaństwa staje się problemem, który dojrzewa, chociaż Bogu tylko wiadome jest, kiedy „stanie się jedna Owczarnia i jeden Pasterz”. I w tej dziedzinie zapowiada Ojciec św. Paweł VI kontynuację olbrzymich wysiłków Poprzednika. „Zadaniem Naszego Pontyfikatu będzie dołożenie wszelkich starań, by nie zostało zaniechane rozpoczęte z radością nadzieją przez Naszego Poprzednika i dalsze zapowiadające się wielkie dzieło, spełniające ostatecznie gorące pragnienie Boskiego Zbawiciela „ut omnes unum sint”. (Z Orędzia Pawła VI).

Tak w Swoim pierwszym orędziu jak też w koronacyjnej homilii Ojciec św. zapowiada Swoją szczególną troskę o zachowanie w świecie pokoju „który jest największym ze wszystkich dóbr”. (Orędzie Ojca św.).

„Świat tęskni za sprawiedliwością, za postępem nie tylko technicznym ale i ludzkim, za pokojem, który nie byłby tylko niepewnym zawieszeniem wrogości między państwami i klasami społecznymi, lecz który by umożliwił ekspansję i współpracę ludzi i narodów w atmosferze wzajemnego zaufania”. (Z Homilii koronacyjnej).

Dodać wreszcie należy, że Ojciec św. włączył do programu Swoich wysiłków również realizację zapoczątkowanej przez Jana XXIII rewizji kodeksu Prawa Kanonicznego.

Zaczął się więc Nowy Pontyfikat. Ciężka jest tiara Papieża jak może rzadko kiedy w historii Kościoła. Niesłuchanie ciężka na niej spoczywa odpowiedzialność i niebawem szeroki wachlarz zadań. Za narzędzie Swoich planów Opatrzność wybrała Kardynała Montiniego, człowieka o niezwykle wybitnej inteligencji, o wielkiej sile ducha i pracy, który zasiada na Stolicy Piotrowej jako Paweł VI. Jego Pontyfikatowi towarzyszyć będą nie tylko wyrazy hołdu i synowskiego oddania, lecz także gorące modlitwy, by towarzyszyła Mu obficie Łaska w Jego trudzie nad przybliżeniem Królestwa Bożego na ziemi.

PRZESUNIĘCIA PERSONALNE

- Ks. Kanonik Mgr Józef Anczarski — mianowany rektorem Kaplicy Najśw. Serca Jezusowego w Gorzowie.
- Ks. Dworak Henryk zwolniony z obowiązków rektora Kaplicy Najśw. Serca Jezusowego w Gorzowie i mianowany referentem Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Biskupiej.
- Ks. Werno Tadeusz zwolniony z obowiązków wikariusza parafii św. Jądwi w Zielonej Górze i mianowany referentem Wydziału Duszp. Kurii Biskupiej.

Przesunięcia wśród administratorów

- Ks. Dziekan Młynarek Zygmunt z Rusinowa do Połczyna Zdroju
- Ks. Kaźmierczak Henryk z Łebuni do Budowa
- Ks. Moskal Tadeusz z Budowa do Siedliska Czarnkowskiego
- Ks. Skorny Piotr z Białogardu do Rusinowa
- Ks. Treder Kazimierz z Gorzowa do Polic
- Ks. Bańdur Czesław z Karlina do Ryszewka
- Ks. Myszezyński Tadeusz T. Ch. mian. administratorem w Pyrzycach.

Przesunięcia wśród wikariuszy

- Ks. Strokosz Zygfryd mian. wikariuszem zarządcą par. Tychowo
- Ks. Szponarski Jan z Międzyzdrojów — mianowany wikariuszem adiutorem par. Białogard.
- Ks. Anuszkiewicz Kazimierz z Szczecina Dąbia do Ustki
- Ks. Andrzejewski Józef z Czarnego do Świnoujścia
- Ks. Antkowiak Ireneusz z Białogardu do Karlina
- Ks. Augustyńczyk Stanisław z Nowogardu do Biesowic
- Ks. Białas Engelbert z Szczecina Pogodna do Gościna i Siemyśla
- Ks. Betleja Jan z Chlebowia do Szczecina-Skolwina
- Ks. Borowicz Wenancjusz z Ośna do Gorzowa (katedra)
- Ks. Bystrzycki Lech z Chojny do Pełczyc
- Ks. Chadał Edward z Szczecina Glinek do Bogdańca
- Ks. Cisowski Józef z Łęborka do Szczecina Glinek
- Ks. Cieszyński Józef z Sulechowa do Rokita
- Ks. Czarnecki Ryszard z Bobolic do Stargardu (par. Król. Świata).
- Ks. Drewek Tadeusz z Słupska (par. Królowej Różańca) do Białogardu
- Ks. Drewniany Adam z Gościna do Świebodzina
- Ks. Symonowicz Tomasz z Gardny W. do Kozina
- Ks. Szczepan Stanisław z Ryszewka do Grzmiącej
- Ks. Dziemianko Marian z Świdwina do Słupska (par. Królowej Różańca)
- Ks. Dyga Leon z Międzyrzecza do Nowogardu
- Ks. Fafara Edward z Kargowej do Słupska (par. św. Ottona)
- Ks. Feński Joachim z Babimostu do Chojny
- Ks. Ks. Garncarz Stanisław z Gorzowa do Świnoujścia
- Ks. Goryński Stanisław z Międzyrzecza do Szczecina Niebuszewa
- Ks. Guss Jan z Bogdańca do Gardny Wielkiej
- Ks. Gulczyński Stanisław z Marcinkowic do Chlebowia
- Ks. Jankowski Eugeniusz z Szczecinka do Kalisza Pom.
- Ks. Jonasz Jan z Szczecina Niebuszowa do Słupska (par. Król. Różańca)
- Ks. Kropidłowski Gerard z Łobezu do Boczowa
- Ks. Kornaus Józef z Budowa do Raculi
- Ks. Kierzkowski Ryszard z Szczecina (par. św. Rodziny) do Człuchowa
- Ks. Lasota Leon z Sulęcina do Lemierzyc

Ks. Lier Jerzy z Łupawy do Ostrowic
 Ks. Leszczyński Stefan z Kołczygłów do Szczecinka
 Ks. Lemke Joachim z Recza do Tuczn
 Ks. Laszcz Ryszard z Zielonej Góry (par. Zbawiciela) do Gorzowa (kat.)
 Ks. Łata Edmund z Drawna do Świdwina
 Ks. Łabiński Romuald z Sulechowa do Połczyna Zdroju
 Ks. Maziarz Antoni z Gubina do Zieleniewa
 Ks. Michalak Kazimierz z Biesowic do Ośna
 Ks. Mackiewicz Antoni z Połczyna Zdroju do Słupska (par. św. Ottona)
 Ks. Marszelewski Tadeusz z Klenicy do Szczecina Pogodna
 Ks. Mizera Julian z Zbąszynka do Recza
 Ks. Marciniak Franciszek z Wschowy do Trzebiecza
 Ks. Nejrzanowski Ferdynand z Zielonej Góry (par. Zbawiciela) do Między-
 zdrojów
 Ks. Nowaczyk Jerzy z Stargardu do Zielonej Góry (par. Zbawiciela)
 Ks. Ostrowski Zbigniew z Pelczyc do Kostrzyna
 Ks. Ożóg Piotr z Boczowa do Łobezu
 Ks. Obacz Władysław z Deszczna do Łupawy
 Ks. Orłowski Piotr z Bobrowic do Bobrówka
 Ks. Patla Józef z Myśliborza do Sianowa
 Ks. Piechota Kazimierz z Szczecina Skolwina do Bobolic
 Ks. Puchalski Kazimierz z Gubina do Deszczna
 Ks. Piróg Franciszek z Trzciana Zdroju do Marcinkowic
 Ks. Plewnia Józef z Polic do Kłodawy
 Ks. Radomski Franciszek z Dobiegniewa do Chojny
 Ks. Radom Franciszek z Kalisza do Świebodzina
 Ks. Ruta Mieczysław z Słupska (par. św. Ottona) do Trzebiatowa
 Ks. Rogowicz Włodzimierz z Nietkowic do Szczecina Niebuszewa
 Ks. Rogiński Józef z Cybinki do Międzyrzecza
 Ks. Riegiel Franciszek z Słupska (par. św. Ottona) do Bobrowic
 Ks. Sosna Jerzy z Szczecina Niebuszewa do Klenicy
 Ks. Surowiec Jan z Zieleniewa do Budowa
 Ks. Sulej Michał z Ustki do Gryfina
 Ks. Słomski Józef z Gorzowa do Biesowic
 Ks. Sosnowski Tadeusz z Lubska do Zielonej Góry (par. św. Jadwigi)
 Ks. Szałach Jan z Świebodzina do Gorzowa (katedra)
 Ks. Tłamacz Mieczysław z Słupska (par. Królowej Różańca) do Szczecina
 Gołęcina
 Ks. Tarczyński Tomasz z Szczecina Gołęcina do Lipian
 Ks. Turczyń Edwin z Dobrej do Zielonej Góry (par. Zbawiciela)
 Ks. Trelka Kazimierz z Sielska do Kargowej
 Ks. Tyrakowski Jan z Tuczn do Dobrej
 Ks. Tałaska Jan z Bobrowic do Krosna
 Ks. Wąsik Bronisław z Gryfina do Sielska
 Ks. Wojciak Jerzy z Bobrówka do Sokolej Dąbrowy
 Ks. Wich Czesław z Trzebiatowa do Szczecina (par. św. Rodziny)

Ks. Wicha Jan z Kostrzyna do Stargardu
 Ks. Wagner Jerzy z Ostrowic do Międzyrzecza
 Ks. Wdowczyk Eugeniusz z Choszczna do Łebuni
 Ks. Wojnicki Marian z Okonka do Kołczygłów
 Ks. Wiśniewski Stanisław z Biesowic do Barwic
 Ks. Wojtuń Franciszek z Stargardu do Drawna
 Ks. Zawadzki Sylwester z Chojny do Bobrowic
 Ks. Zbierski Kazimierz z Świnoujścia do Nietkowic
 Ks. Ziemiński Czesław z Choszczna do Szczecina Dąbia

Księża Neoprezbiterzy

Ks. Cegła Edward do Myśliborza
 Ks. Kurzawa Eugeniusz do Trzcina Zdroju
 Ks. Nowak Norbert do Lubka
 Ks. Metryka Kazimierz do Wałcza (par. św. Mikołaja)
 Ks. Patyna Henryk do Dobiegniewa
 Ks. Pietras Tadeusz do Cybinki
 Ks. Pikulik Gracjan do Wschowy
 Ks. Pławski Wacław do Sulęcina
 Ks. Sugier Edward do Zbąszynka
 Ks. Szuba Stanisław do Jastrowia
 Ks. Wiatrowski Roman do Okonka
 Ks. Wrzcionkiewicz Zbigniew do Babimostu

Przesunięcia wśród księży zakonnych

Ks. Śliwa Kazimierz, Marianin z Sianowa, do Gubina
 Ks. Wołowicz Józef, Marianin z Sianowa do Gubina
 Ks. Maciąg Justyn OFMCap z Krzyża do Wałcza — (par. św. Antoniego)
 Ks. Krzaczek Hubert OFMCap — mian. wik. w Wałczu (par. św. Antoniego)
 Ks. Grochalski Leon T.S. z Trzebiecza do Kostrzyna
 Ks. Rodak Mieczysław T.S. mian. wikariuszem w Szczecinie Dąbiu
 Ks. Sobolewski Jan T.Chr. z Wałcza do Czarnego
 Ks. Baniowski Tadeusz T.Chr. — mian. wikariuszem w Płotach
 Ks. Potyrała Jan M.S. — mianowany wikariuszem w Trzciance
 Ks. Woźniak Eugeniusz M.S. — mianowany wikariuszem w Resku
 Ks. Woźniak Edward M.S. — mianowany wikariuszem w Trzciance
 Ks. Krupnik Emil SAC — mianowany wikariuszem w Sulechowie
 Ks. Pietrzyk Józef SAC — mianowany wikariuszem w Sulechowie
 Ks. Hahn Władysław SAC — mianowany wikariuszem w Stargardzie — par. Królowej Świata
 Ks. Cieżak Anatol, Salwatorianin, — mianowany wikariuszem w Choszczynie
 Ks. Łysuniec Hubert, Salwatorianin, — mian. wikariuszem w Choszczynie
 Ks. Juros Alojzy, Salwatorianin — mianowany wikariuszem w Krzyżu
 Ks. Blokesz Egidiusz, Salwatorianin — mianowany wikariuszem w Krzyżu
 Ks. Magolewski Arkadiusz SVD — mianowany wikariuszem w Krzywiniu

- Ks. Kurach Wawrzyniec OFMC — mianowany wik. zarządcą par. Darłowo
- Ks. Ignaszewski Marek OFMC — mianowany wik. par. św. Krzyża w Koszalinie
- Ks. Olów Stefan OFMC — mianowany wik. par. Sianów

Zwolnienia

- Ks. Dziekan Stefan Kaczmarek T.Chr. z obowiązków administratora parafii Pyrzyce
- Ks. Mleczek Jan T.S. z obowiązków administratora par. Tychowo
- Ks. Ligęza Karol OFMC — z obowiązków wikariusza zarządcy par. Darłowo i z diecezji
- Ks. Ciula Antoni M.S. z Trzcianki i z diecezji
- Ks. Gotkowski Eugeniusz M.S. z Trzcianki i z diecezji
- Ks. Fura Bronisław M.S. z Reska i z diecezji
- Ks. Tabor Lesław OFMCap z Wałcza i z diecezji
- Ks. Jakubek Rudolf OFMCap z Krzyża
- Ks. Mazur Rajmund OFMC z Kramaska Nowego i z diecezji

KRONIKA

Ks. Skałba Franciszek
Dziekan w Kostrzynie

Srebrny Jubileusz Kapłaństwa

KS. PRAŁATA DR SYGNATOWICZA WŁADYSŁAWA
WIKARIUSZA GENERALNEGO

W 1963 r., w VII Roku Wielkiej Nowenny, który Kościół katolicki w Polsce przeżywa pod hasłem „Miłości i Sprawiedliwości”, 25 kapłanów gorzowskiej diecezji obchodzi srebrny Jubileusz kapłaństwa a wśród nich również Ks. Prałat Władysław Sygnatowicz, Wikariusz Generalny Gorzowskiej diecezji.

Uroczystość jubileuszowa Ks. Prałata wzbudziła duże zainteresowanie wśród księży, gdyż Czcigodny Jubilat pracuje na terenie gorzowskiej diecezji od jej początków, rzec można od jej fundamentów, przybывая na Ziemię Odzyskane jako repatriant razem z wiernymi w listopadzie 1945 r. Od tego czasu swoje najbardziej żywotne lata kapłańskie ofiaruje Kościołowi na Ziemiach Zachodnich, wpięrow pracując jako duszpasterz w Trzemesznie Lub., a następnie wolą ówczesnego Rządcy diecezji Ks. Administratora Apostolskiego Dr E. Nowickiego zostaje przeniesiony w maju 1949 r. do Szczecinka na stanowisko Proboszcza i Dziekana. W styczniu 1951 r. powołuje Go Ks. Administrator Apostolski do pracy w Kurii Gorzowskiej w charakterze Wikariusza Generalnego i na tym stanowisku pozostaje za czasów rządów Ks. Biskupa T. Boscha oraz obecnego Ordynariusza Diecezji Ks. Biskupa W. Pluty.

Uroczystość Srebrnego Jubileuszu kapłaństwa odbyła się dnia 21 czerwca br. w Diecezjalnym Sanktuarium Maryjnym w Rokitnie, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Patronki Diecezji.

Dzień 21 czerwca br. to równocześnie uroczystość Najśw. Serca Jezusowego oraz zakończenie rekolekcji kapłańskich, w których także uczestniczył Ksiądz Jubilat.

Mimo pilnych zajęć parafialnych oraz rozległego terenu prawie wszyscy uczestnicy rekolekcji pozostali, by razem z Czcigodnym Jubilatem przeżywać podniosłe chwile. Przybyło na samą uroczystość jubileuszową jeszcze szereg kapłanów diecezjalnych. Przybyli również Goście spoza diecezji, a wśród nich J.E. Ks. Biskup T. Etter z Poznania w asyście Ks. Kanonika Kaz. Michalskiego, J.E. Ks. Biskup W. Urban w asyście Ks. Kanonika Helowicza, proboszcza katedry wrocławskiej, Ks. I. Posadzy, General Księży Chrystusowców z Poznania. Rządzą uroczystość jubileuszową zaszczytli swą obecnością również wszyscy Najczcigodniejsi Księża Biskupi Gorzowscy z J.E.Ks. Biskupem Ordynariuszem na czele.

Uroczystość jubileuszowa w Rokitnie rozpoczęła się o godz. 18.00 uroczystą Mszą św. z asystą w zabytkowym kościele. Przed Mszą św. inauguracyjne przemówienie wygłosił jako gospodarz diecezji J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Dr W. Pluta, witając wszystkich licznie przybyłych Gości i składając serdeczne życzenia Ks. Jubilatowi oraz podziękowanie za gorliwą pracę w diecezji za wierność dochowaną we wszystkich okolicznościach Kościołowi.

W czasie Mszy św. po odczytanej Ewangelii okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Prof. Dr M. Stark, b. Ojciec Duchowny Jubilata.

We Mszy św. jubileuszowej brali udział Księża Biskupi, Księża Prałaci, Konsultorzy, Dziekani, Proboszczowie i inni Kapłani. Przybyli również wierni z Rokitna oraz z Trzemeszna Lub. dawnej placówki duszpasterskiej Jubilata. Uroczystość jubileuszową uświetnił przybyły z Skwierzyny chór parafialny, który w czasie Mszy św. wykonał szereg pieśni kościelnych.

Po Mszy św. odbyło się w miejscowym klasztorze skromne przyjęcie, w czasie którego złożono Dostojnemu Jubilatowi serdeczne życzenia.

W imieniu Kurii Biskupiej złożył życzenia J.E.Ks. Biskup Stroba. Następnie przemówił J.E.Ks. Biskup T. Etter z Poznania. Naświetlił ten okres czasu, kiedy to Ksiądz Jubilat przebywał przeszło 5 lat w Poznaniu, pracując w duszpasterstwie i w Sądzie Metropolitalnym. Mówca zaznaczył, że Ks. Prałata do dnia dzisiejszego wszyscy mile w Poznaniu wspominają zwłaszcza przepiękne wygłaszane kazania w kościele farnym. Trzeci z kolei przemówił J.E.Ks. Biskup W. Urban, który podkreślił, że Ks. Jubilat nie tylko ponosił dużo ofiar dla Kościoła ale w czasie wojny wycierpiał dużo dla narodu i Ojczyzny, pozostając zawsze jej wierny. Dostojny mówca złożył serdeczne życzenie imieniem swoim oraz imieniem Księży pracujących w wrocławskiej Diecezji. Imieniem Księży Gorzowskich a zwłaszcza Dziekanów przemawiał Ks. Kanonik Z. Szelażek, który równocześnie złożył Księdzu Jubilatowi w podarunku pamiątkowe tablo oraz lekcji. Przy tej okazji Księża dekanatu Szczecińskiego przekazali Księdzu Prałatowi drogocenny kielich mszalny. W bardzo serdecznej atmosferze przemawiali jeszcze Ks. Prałat Czapran imieniem Kapituły Gorzowskiej, Ks. Kanonik Lesiak jako b. współpracownik Księdza Jubilata w Szczecinku oraz Ks. Prof. Dr Stark jako b. Ojciec Duchowny Lwowskiego Seminarium Metropolitalnego.

Ostatnie słowo miał Ksiądz Jubilat, który na początku swego przemówienia skierował swoje myśli i uczucia ku Stolicy Apostolskiej, od której doznał tyle łask, będąc mianowany dwukrotnie szembelanem papieskim a ostatnio prałatem domowym. Szczególnie ze wzruszeniem i największą wdzięcznością wspominał nieżyjącego już Ojca św. Jana XXIII, który na kilka dni przed swoją śmiercią przysłał z okazji 25-lecia Błogosławieństwo Apostolskie następującej treści:

„33 SVAT ITL DA CITTADELVATICANO 18968 42 31 0940

AUGUSTUS PONTIFEX LADISLAO SYGNATOWICZ VICESIMUM
QUINTUM SACERDOTII SUI NATALEM CELEBRANTI LAETA CUNCTA
PERCUPIT NOVAMQUE APPRECATUR SUPERNORUM MUNERUM
COPIAM QUORUM PIGNUS APOSTOLICAM BENEDICTIONEM
EIDEM PERMANENTER INPERTIT EAMQUE ETIAM AD CRISTI FIDELIS
RITUI ADFUTUROS PERTINERE CUPIT — —

CARDINALI CICOGNANI

Nasiepnie Ksiądz Jubilat czule dziękował Księdzu Biskupowi Ordynariuszowi, Księżom Biskupom Sufraganom Gorzowskim, za dobroć okazaną, przekazał gorące Bóg zapłać za udział w Jubileuszu i złożone życzenia Księżom Biskupom Gościom, O. Generałowi Posadzemu, wszystkim Księżom Prałatom, Kanonikom, Proboszczom i innym Konfratrom oraz oraz Siostram zakonnym za wielką troskę ewangelicznej Marty.

Szczególne słowa podziękii skierował Jubilat pod adresem Swego dawnego Proboszcza Ks. Prałata Liniewicza, za Jego udział, i za zawsze okazany budujący przykład kapłańskiego życia. Gorące słowa życzeń wyraził

Ks. Prałat również wszystkim Współjubilatom, którzy raczyli wziąć udział w uroczystości.

Uroczystość Srebrnego Jubileuszu Kapłaństwa Księdza Prałata Dra Władysława Sygnatowicza przejdzie do historii naszej diecezji. Wszyscy kapłani doceniając Jego zasługi i długoletnią pracę w Kurii Biskupiej na stanowisku Wikariusza Generalnego życzą Mu obfitych łask Bożego Serca na dalsze długie lata owocnej pracy dla gorzowskiej diecezji.

Uroczystość dziesięciolecia kapłaństwa księży diecezji gorzowskiej

Uroczystość dziesięciolecia naszego kapłaństwa przypada w bardzo ciekawym okresie nie tylko dla Kościoła św. ale i dla całego świata. Wystarczy wspomnieć Encyklikę pap. Jana XXIII „Mater et Magistra”, „Pacem in Terris” oraz Sobór Watykański II, rokujący Kościołowi i światu wielkie nadzieje.

W dniu 30. V. 1963 r. zjechali się do Międzyzdrojów kapłani wykształceni przez Gorzowskie Seminarium Duchowne, którzy w liczbie 17 otrzymali 31. V. 1953 r. święcenia kapłańskie z rąk J. Eksc. Ks. Arcyb. Walentego Dymka z Poznania, a ordynariuszem gorzowskim w tym czasie był Ks. Zygmunt Szelażek, obecny dziekan Szczecina.

Uroczystość małego jubileuszu była wielkim przeżyciem konfratrów i licznie zgromadzonych w świątyni wiernych.

Na tę uroczystość przybył J. Eksc. Ks. Bp Dr Wilhelm Pluta Ordynariusz oraz Ks. Dziekan Zygmunt Szelażek ze Szczecina.

Po krótkim powitaniu przez miejscowego Ks. Prob. Wicedziekana Olgierda Ostrokołowicza, Ks. Biskup przemawiał do kapłanów i licznie zgromadzonych wiernych, a następnie celebrował Mszę św., po której modliliśmy się za duszę św. pam. Ks. Wiesława Puternickiego, kursowego konfratry, zmarłego po tragicznym wypadku w Szczecinie.

Ks. Biskup wygłosił w kościele do kapłanów konferencję ascetyczną na temat „Nieautentycznej postaci kapłana”, w której wskazał na trzy elementy zabezpieczające przed załamaniem kapłana:

1. Troska o zmysł sakralny.
2. Pozytywne przeżywanie celibatu.
3. Element ratujący autentyczność osobowości kapłana przez umiejętność rozłożenia pracy, jej podział i współpracę.

Obiad upłynął w miłej, serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, po którym Ks. Dziekan Franciszek Skalba z Kostrzyna wygłosił bardzo interesujący i źródłowo opracowany referat na temat: „Kapłan wobec aktualnych zagadnień życia współczesnego”.

Ks. Biskup iście po ojcowsku przysłuchiwał się krótkim i szczerym sprawozdaniom każdego z konfratrów z minionych dziesięciu lat pracy duszpasterskiej. Do migawkowych sprawozdań dołączył się Ks. Dziekan Zygmunt Szelażek ze Szczecina, który dziesięć lat temu polecał nas do święceń kapłańskich. Wspomnieniami swymi sięgnął do początków naszej pracy kapłańskiej w diecezji.

Na zakończenie Ks. dziekan M. Żołędziewski z Pełczycy dziękował J. Eksc. Ks. Biskupowi Ordynariuszowi za przybycie na naszą uroczystość, odprawienie Mszy św., za wygłoszenie konferencji ascetycznej i za dobre, ojcowskie serce. A Ks. Dziekanowi Zygmuntowi Szelażkowi za wzięcie udziału w małym jubileuszu.

Uroczystość dziesięciolecia kapłaństwa była nie tylko sposobnością spotkania się konfratrów, nie tylko dzieleniem się wrażeniami i doświadczeniami - zdobytymi w pracy duszpasterskiej, ale równocześnie nawiązaniem bliższego kontaktu i świadomością odpowiedzialności za kursowych braci konfratrów, a przede wszystkim uroczystość ta była dniem modlitwy, skupienia, głębokiej zadumy i rachunkiem sumienia budzącym refleksję po których przychodzi postanowienie szczerego i wiernego poświęcenia się pracy w Kościele Bożym.

W dniu, który pap. Pius XII poświęcił Najświętszej Maryi Pannie Królowej zostaliśmy wyświęceni. Jej opiece poświęcamy się i pragniemy przez Maryję służyć wiernie Chrystusowi.

Ks. M. Żołędziejewski

Święcenia kapłańskie w roku Soborowym

W dniu 16 czerwca br. dwunastu Diakonów VI roku Gorzowskiego Seminarium Duchownego w Gościkowie - Paradyżu, otrzymało święcenia kapłańskie. Zwyczajem lat ubiegłych święceń udzielałi wszyscy trzej Księża Biskupi. Na uroczystość tę wybrano trzy kościoły Mariackie w różnych miejscowościach diecezji a mianowicie: Stargard, Zielona Góra i Białogard.

Stargard. Bazylika Mariacka w Stargardzie jest największą świątynią w diecezji a zarazem należy do najstarszych i najpiękniejszych. Budowę jej rozpoczęto w 1292 r. Architektoniczny kształt świątyni jest dziełem wybitnego architekta szczecińskiego Henryka Brunsberga, twórcy kilku innych kościołów na Pomorzu Zachodnim; jest to najprzedniejszy zabytek gotyckiej architektury w tym rejonie. Wprawdzie w ciągu wieków świątynia uległa kilkakrotnie pożarom, zniszczeniu i przebudowie, nie mniej jednak jeszcze i dziś pozostawia niezatarte wrażenie. Jej rozmiary: kubatura — 80 tys. m³, długość — 80 m, szer. elewacji zachodniej 37,15 m, wysokość półn. wieży wraz z hełmem 80 m. Za czasów katolickich kościół posiadał 21 bogato wyposażonych kaplic, wiele fundacji, altarii i beneficjów a liczba duchownych zatrudnionych przy tej świątyni dochodziła do osiemdziesięciu. Po przejęciu świątyni przez protestantów, katolicki wystrój świątyni został usunięty. W XVIII w. otrzymał kościół wystrój barokowy który znowu został zniszczony w czasie wojen napoleońskich. Ostatecznego zniszczenia dopełniły dwie ostatnie wojny światowe. Z dawnych zabytków zachowała się tylko barokowa ambona. W 1945 r. kościół został przejęty przez katolików, obecnie zaś pod troskliwą opieką Gospodarza świątyni, Ks. Kan. Edmunda Malicha, trwają prace nad przywróceniem jej dawnej świetności.

Na tę wyjątkową uroczystość świątynia została pięknie udekorowana a wierni wypełnili ją do ostatniego miejsca zarówno w nawach kościoła jak i galerii chóru. A przybyło ich wiele nie tylko z miasta ale także i okolicy, zresztą uczynili to za przykładem swoich Duszpasterzy, którzy w liczbie ok. 40 zgromadzili się z całej okolicy.

U bram świątyni, w otoczeniu Duchowieństwa, czekał na przybycie Arcypasterza, Ks. Kan. Edmund Malich, proboszcz kościoła Mariackiego i dziekan stargardzki. Po powitaniu przez Ks. Dziekana u bram świątyni a potem w kościele od ołtarza, J.E.Ks. Bp Dr Wilhelm Pluta, ordynariusz gorzowski rozpoczął Mszę św. w czasie której Sakrament Kapłaństwa otrzymali: Edward Cegła, Eugeniusz Kurzawa, Gracjan Pikulik i Roman Wiatrowski. Funkcję Archidiacona pełnił Rektor Seminarium Ks. prof.

dr G. Dogiel, głównego Ceremoniarza — Ks. prof. dr Fr. Kuczka, objaśnień z ambony udzielają ks. prob. Eug. Jamroz. Z Seminarium był także Ks. prof. dr. Fr. Myszk.

Po Mszy św. Najdostojniejszy Arcypasterz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Szczególne uznanie należy się Gospodarzowi dnia Ks. Proboszczowi oraz Jego Współpracownikom, którzy nie szczędzili trudu by uroczystość wypadła jak najokazalej. Dopełnieniem jej było przyjęcie na plebanii zarówno dla Księży Gości jak i Neoprezbiterów i Ich Rodzin.

Zielona Góra: — Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej w Zielonej Górze nie należy ani do najstarszych ani najciekawszych w południowej części diecezji gorzowskiej. Jest to dawny zbór protestancki. Budowę jego rozpoczęto w 1746 r. a ostatecznie wykończono w 1752 r., chociaż już w 1748 r. oddany był do użytku. Prace murarskie wykonał mistrz Lipold, ciesielskie Gotfried Fischer zaś ołtarz główny w stylu barokowo-rokokowym wrocławski stolarz Walter (1749). W tym czasie sprawiono także organy (1752). Kościół otrzymał nazwę „Ogród Chrystusa”.

Ze względu na rzadko stosowane trójkondygnacyjne drewniane galerie, przedstawia on niespotykane rozwiązanie architektoniczne. Zarówno wnętrze świątyni jak i organy były kilkakrotnie w ciągu XIX i XX w. odnawiane; ostatnio w 1959 r.

W 1945 r. kościół został przejęty przez katolicką parafię św. Jadwigi i do dziś jest kościołem filialnym tej parafii.

W kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, święceń kapłańskich udzielał J. E. Ks. Bp Dr Jerzy Stroba. Po przywitaniu u bram świątyni przez proboszczą parafii św. Jadwigi, Ks. Prałat Wład. Nowickiego dziekana zielonogórskiego, udał się J. Ekscelencja w otoczeniu licznie zebranych kapłanów i kleryków do świątyni. Tutaj kilkutysięczna rzesza wiernych zgromadzona wewnątrz i zewnątrz świątyni zaśpiewała „Bogurodzica Dziewica” a następnie powitał J. Ekscelencję, w krótkich lecz serdecznych słowach Ks. Prałat Nowicki, z ambony, dziękując również za przybycie tutaj, by udzielić święceń a przez to umożliwić wiernym z Zielonej Góry i okolicy żywsze uczestniczenie w tej podniosłej uroczystości. Objasnień w związku z święceniami kapłańskimi udzielał Ks. prof. dr M. Stark, Archidiaconem był Ks. prof. dr Jan Kasztelan, Ceremoniarzem głównym — Ks. prof. mgr M. Chorzepa. Święcenia kapłańskie otrzymali: Norbert Nowak, Wacław Pławski, Stanisław Szuba i Zbigniew Wrzecionkiewicz.

Z wielkim skupieniem i modlitwą na ustach uczestniczyli wierni w ceremonii święceniowej, śledząc bacznie każdy ruch Ks. Biskupa udzielającego Sakramentu Kapłaństwa. Okazja do tego była wspaniała, ponieważ ołtarz przy którym udzielano święceń ustawiony był na skrzyżowaniu nawy głównej i krzyżowej, na środku świątyni na podium około 1 m wysokości tak, że zarówno z poszczególnych naw jak i galerii a nawet z ulicy przez otwarte drzwi główne i boczne było doskonale widać przebieg ceremonii. Należy się wdzięczność od wiernych a zarazem uznanie Ks. Proboszczowi oraz Jego Współpracownikom za takie zorganizowanie uroczystości.

Po Mszy św. wstąpił na ambonę Ks. Biskup kreśląc w swym przemówieniu sylwetkę dzisiejszego kapłana, specyficzne warunki w jakich pracują kapłani gorzowscy oraz podkreślił głębokie przywiązanie wiernych naszej diecezji do Kościoła i kapłana katolickiego.

Na zakończenie dzieci pod kierunkiem miejscowych sióstr Elżbietanek, w pięknych deklamacjach złożyły Nowowyswięconym Kapłanom życzenia oraz wiązanki kwiatów.

W uroczystym przyjęciu na cześć Neoprezbiterów i Gości, wydanym na plebanii, dał Ks. Prałat Nowicki wyraz swojej staropolskiej, serdecznej gościnności. W uroczystości święceń wzięło udział około 25 kapłanów i 15 kleryków. Wiernych było kilka tysięcy.

Białogard: — Starożytny gród słowiański, najstarsza stolica Pomorza Zachodniego, najstarsze miasto tego rejonu. Już w VIII i IX w. był Białogard grodem — strażnicą na szlaku solnym z Kołobrzegu do Polski. Za Mieszka I leżał w granicach Państwa Polskiego.

Bazylikowy kościół pod wezw. Narodzenia Najśw. Maryi Panny fundowany ok. 1310 r., przebudowany w ciągu wieków, został w pierwszej połowie XVI w. przejęty przez protestantów. Zniszczono bogaty jego wystrój. Z czasem wiele stracił ze swej świetności. Masywna wieża kościoła Mariackiego wynosi 60 m wysokości. W 1945 r. został przejęty i przystosowany do użytku katolickiego.

Tutaj udzielał święceń J.E.Ks. Bp Mgr Ignacy Jeż. Po przywitaniu J. Ekscelencji rozpoczęła się Msza św. w czasie której święcenia otrzymali: Kazimierz Metryka, Henryk Patyna, Tadeusz Pietras i Edward Sugier. Archidiaconem był Ks. prof. L. Chodźdło ojciec duchowny Seminarium Diecezjalnego, Ceremoniarzem — Ks. prof. dr J. Weissmann. Objaśniał z ambony miejscowy wikariusz Ks. I. Antkowiak. W uroczystości wzięli udział kapłani miejscowi oraz z okolicznych parafii w liczbie ok. 35.

Uroczystość święceń była tym bliższa dla parafii, ponieważ jeden z Neoprezbiterów (ks. Pietras) pochodzi z tamtejszej parafii. Zaznaczyć wypada, że par. Białogard wydała już po wojnie 12 kapłanów.

W swoim okolicznościowym przemówieniu wskazał Ks. Biskup na ważność chwili i ceremonii dnia, nakreślił sylwetkę dzisiejszego kapłana podkreślając potrzebę nowych powołań do kapłaństwa Chrystusowego.

Przyjęciem na plebanii zakończono uroczystości dnia. Niedziela, dnia 16 czerwca była poświęcona w całej diecezji modlitwom o nowe powołania kapłańskie. Wszędzie, przy tej okazji wygłoszono okolicznościowe kazanie i odmówiono specjalne modlitwy w tej intencji. Było to jak gdyby przygotowanie diecezji do uroczystej chwili święceń, która odbyła się we wszystkich trzech miejscach po południu o godz. 16,00. Udzielanie święceń w różnych miejscowościach diecezji ma na celu udostępnienie wiernym żywszego udziału w przekazywaniu Sakramentu Kapłaństwa a zarazem budzenie nowych powołań. Dotychczas udzielano święceń w Gorzowie, Szczecinie, Słupsku, Sulechowie, Międzyrzeczu, Świdwinie i Karlinie. W przyszłości i inne świątynie diecezji gorzowskiej będą świadkami podobnych uroczystości.

Ks. prof. M. Chorzepa

NEKROLOG

śp. ksiądz Stefan Hura

W czwartek, dnia 6. VI. 1963 r. w porze południowej w Rzymie, gdy odbywały się uroczystości pogrzebowe Jana XXIII, a cały świat był pod wrażeniem śmierci i pogrzebu wielkiego Papieża, odszedł do wieczności Ksiądz Stefan Hura, emerytowany proboszcz parafii Nietkowiec. Umarł w szpitalu w Gorzowie na zawał serca.

Śp. Ks. Stefan Hura, syn Damiana i Emilii z Zarembów, urodził się w Wólce Mazowieckiej dnia 14 sierpnia 1898 roku. Ojciec jego był księ-

dziem grecko-katolickim. Po ukończeniu szkoły podstawowej w miejscowości rodzinnej uczęszczał do C.K. gimnazjum klasycznego i w r. 1916 złożył egzamin dojrzałości. Czując wezwanie Boże do kapłaństwa wstąpił do Seminarium Duchownego obrządku grecko-katolickiego we Lwowie. Dalsze trzy lata studiów teologicznych odbył w Seminarium Duchownym w Przemyślu. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa Józefata Koczylowskiego w kościele św. Jana Chrzciciela w Przemyślu dnia 15 lutego 1925 roku.

Po wyświęceniu na kapłana zatrudniony był w następujących miejscowościach:

- 1) w latach 1925—1927 jako wikary w Jarosławiu,
- 2) w latach 1927—1929 jako administrator w Miżyńcu,
- 3) w latach 1929—1930 jako administrator w Stubnie,
- 4) w latach 1930—1939 jako proboszcz w Tehlowie,
- 5) w latach 1939—1944 jako administrator w Tudurkowicach,
- 6) w latach 1944—1946 jako administrator w Jaworkach,
- 7) w roku 1947 za zgodą J. Eminencji Ks. Prymasa Polski przybył do diecezji gorzowskiej i otrzymał w zarząd parafię Bobrowice w dekanacie Krosno. Pracuje tu rok.
- 8) 18. II. 1948 roku zostaje przeniesiony na stanowisko proboszcza w Nietkowicach, w dekanacie Zielona Góra. Na tej placówce duszpasterskiej pracuje do 6. VIII. 1959 r., a następnie przechodzi w stan spoczynku. Jako emeryt przebywa w Gorzowie na terenie parafii św. Krzyża.

Życie śp. Ks. Stefana Hury na terenie diecezji gorzowskiej mocno związało się z parafią Nietkowice. Jest to parafia trudna, jedna z trudniejszych w diecezji. Do obsługi duszpasterskiej jest pięć kościołów filialnych: w Będowie, w Brodach, w Pomorsku, w Sycowicach i w Radnicy. Każdy z duszpasterzy wie dobrze, co to znaczy mieć do duszpasterskiej obsługi pięć kościołów filialnych. Ile to trzeba nieustannego trudu, aby we wszystkich kościołach obsłużyć wiernych religijnie, objąć dzieci nauką, utrzymać wszystkie kościoły w należyтым stanie materialnym. Każdy z duszpasterzy w diecezji gorzowskiej wie, jak uciążliwe są te nie kończące się wyjazdy i jak mocno zdzierają one zdrowie i siły kapłana. Jeśli do tego dodamy, że Ks. Prob. Hura organizować musiał wszystko od początku, i że był sam jeden, zrozumiemy, jak ciężkie zadanie miał do spełnienia.

W kronice 10-lecia diecezji śp. Zmarły opisuje te początki w Nietkowicach. Zamieszkał na początku w Brodach, bo w Nietkowicach nie było odpowiedniego miejsca. Kościoły poprotestanckie wyszabrowane, niczego w nich nie było, a w Nietkowicach na dodatek przez uderzenie pioruna zniszczona wieża i czwarta część dachu. Trzeba było doprowadzić wszystkie kościoły do katolickiego stanu używalności, postarać się o każdy obrus, albę, ornat, kapę i kielich. Trzeba było samemu starać się o każdą rzecz, bo nigdzie niczego nie było.

Przez cały czas swego pobytu w Nietkowicach służył wiernym jak mu dopisywały siły, możliwości i czas, którego zawsze było za mało. Dla ożywienia życia religijnego w parafii organizował rekolekcje w każdym roku, przeprowadził także w parafii misję.

Sterany trudami duszpasterskiej służby wiernym, prosi o przeniesienie go w stan spoczynku. Na emeryturę przechodzi 6. VIII. 1959 r. Mieszkając jako emeryt w Gorzowie, chętnie pomaga w pracy duszpasterskiej w pa-

rafii św. Krzyża. Chętnie spowiada i jest zawsze gotów z pomocą na każdą prośbę miejscowego Ks. Proboszcza.

Umarł na zawał serca po krótkim pobycie w szpitalu w Gorzowie.

Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 8. VI. 1963 r. Tego dnia rano wprowadzono doczesne szczątki Zmarłego Kapłana z kaplicy cmentarnej do kościoła parafialnego. Mszę św. o pokój jego duszy odprawił O. Prowincjał Remigiusz Kranc. Po południu tegoż dnia zostały odprawione żałobne nieszpory. Po nieszporach słowo Boże wygłosił Ks. Maziarz, kapłan obrządku grecko-katolickiego z Poznania, krewny śp. Ks. Stefana Hury. Po kazaniu odprawili obrzędy pogrzebowe w obrządku grecko-katolickim trzej kapłani tego obrządku, a następnie przemówił Ks. Biskup.

Śp. Ks. Stefana Hurę pochowano na cmentarzu parafialnym przy kościele Św. Krzyża, obok grobu jego matki, zmarłej przed kilku miesiącami. W pogrzebie wzięło udział wiele siostr zakonnych i wielu wiernych.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

ś. p. ks. Proboszcz Wincenty Janoszek

W poniedziałek, dnia 22. VII. 1963 r. w szpitalu w Świebodzinie odszedł do wieczności Ks. Wincenty Janoszek, proboszcz parafii Ołobok w dekanacie Świebodzin. Śmierć nastąpiła na skutek choroby serca.

Śp. Ks. Proboszcz Janoszek urodził się w Głogówku, pow. Prudnik (Śląsk Opolski) dnia 4. XI. 1905 r. Ojciec jego Oskar i matka Emma z domu Leichter byli oboje religii rzym.-kat. Ojciec prowadził ogrodnictwo. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Głogówku w latach 1912—1915. Daleszą naukę pobierał w 9-cio klasowym humanistycznym gimnazjum w Głogówku i Nysie. Egzamin dojrzałości złożył w roku 1924. Po maturze, czując wezwanie Boże do kapłaństwa, studia teologiczne odbywał we Wrocławiu i Innsbrucku, a w r. 1929 wstępuje do Seminarium Duchownego w Widnawie (CSR), gdzie dnia 13. VII. 1930 r. otrzymał święcenie kapłańskie z rąk Kardynała Bertrama.

Wkrótce po święceniach rozpoczyna się duszpasterski trud młodego kapłana. Pierwszą jego placówką duszpasterską jest Jordanowo, pow. Świebodzin. Pracuje tu w charakterze wikariusza. Od października 1931 r. do stycznia 1937 r. pracuje na takim samym stanowisku w Świebodzinie, a następnie w Kątach, pow. Wrocław. Dnia 20. X. 1940 r. otrzymuje nominację na proboszcza w Ołoboku i na tym stanowisku pracuje nie przerywając aż do chwili śmierci.

Śp. Zmarły był człowiekiem cichym, pokornym, dobrym. Sprawy Boże leżały mu na sercu i były jego własnymi sprawami. Po objęciu Ziemi Zachodnich przez Polskę życzliwie ustawił się do swych nowych parafian i nie szczędził trudu, aby żywo mieli i obfity mieli.

Parafia Ołobok, aczkolwiek nie jest wielką liczebnie, wymaga od duszpasterza wiele trudu. Oprócz kościoła parafialnego są do duszpasterskiej obsługi kościoły filialne: w Borowie, Chociulach, Rokitnicy i Węgrzynie. Wszystkie kościoły otaczał troskliwą opieką. Wizytacja biskupia, przeprowadzona 9. V. 1959 r. przez J. E. Ks. Biskupa Plutę daje pozytywne świadectwo tej pracy. Ks. J. Anczarski po przeprowadzeniu wizytacji wstępnej przed wizytacją biskupią zamieścił w arkuszu wizytacyjnym kilka notatek, które charakteryzują pracę śp. Zmarłego. Czytamy tam: „Kościół paraf. w Ołoboku jest starą katolicką świątynią, urządzoną według przepisów Kościoła. Jest w nim czysto. Ks. Proboszcz dba o swój kościół. Biuro parafialne prowadzone jest na bieżąco, pismo czyste, księgi czyste. Wszystkie dzieci objęte są nauczaniem religii. Ks. Proboszcz robi wrażenie kapła-

na poważnego i troskającego się o sprawy Boże. Obowiązki kapłańskie spełnia w miarę swoich możliwości jak najlepiej”.

Trudy kapłańskiego życia powoli wyczerpywały jego organizm. Poczy-
na niedomagać na zdrowiu. W r. 1962 przeszedł ciężką chorobę i leczył się
w szpitalu w Świebodzinie.

Pogrzeb odbył się dnia 24. VII. 1963 r. w Ołoboku. Wziął w nim udział
J. E. Ks. Biskup Jeż i kapłani dekanalni. Wierni w wielkiej liczbie oddali
ostatnią posługę swemu długoletniemu proboszczowi.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.





Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 1410 Z-6 — Nakład 1.200